

Wozy Bojowe Świata (nr 1/2016 i 3/2016)

Wpisany przez Jakub „SPIDl vonMARDER” Orłowski
sobota, 05 listopada 2016 14:02 - Poprawiony sobota, 05 listopada 2016 14:29



Informacje o książce (czasopiśmie)

Tytuł: Panzerkampfwagen VI Tiger I
Seria: Wozy Bojowe Świata, nr 1/2016 (maj)
Autor: Krystian Wójcik
Wydawca: Libri Militari
Rok wydania: 2016
Stron: 98
Wymiary: 23,3 x 16 x 0,7 cm
Oprawa: miękka
ISSN: 2450-9787



Informacje o książce (czasopiśmie)

Tytuł: IS-2
Seria: Wozy Bojowe Świata, nr 3/2016 (lipiec)
Autor: Michał Morozow

Wydawca: Libri Militari

Rok wydania: 2016

Stron: 98

Wymiary: 23,3 x 16 x 0,7 cm

Oprawa: miękka

ISSN: 2450-9787

Recenzja

Obecnie na rynku nie brakuje różnej drobnej literatury dotyczącej kwestii militarnych i technicznych związanych z II wojną światową. Od kompendiów i leksykonów, aż po zeszyty opisujące skrótowo pojedyncze zagadnienia. Militaria, Bellona, czy TBiU zaliczyły już właściwie każdy seryjny pojazd pancerny, a także wiele niepancernych, prototypy i pojazdy improwizowane.

W tym roku pojawiła się kolejna seria: „Wozy Bojowe Świata” wydawnictwa Libri Militari. Jest to miesięcznik prezentujący w jednym około stustronicowym zeszycie jeden model pojazdu bojowego. Z zewnątrz wszystko wygląda ładnie i solidnie, pomimo miękkiej oprawy. Bardzo dobre wrażenie sprawia elegancki papier, miły w dotyku i kojarzący się ze starymi publikacjami. Nie odbija światła przy zdjęciach, za co plus. Przekrój tematyki jest szeroki. Na chwilę obecną widzieliśmy Merkawę, Leoparda 2, Tygrysa, Pantherę D, Tygrysa II i ISa-2. W poniższym artykule opiszę numer pierwszy (maj 2016) z Tygrysem I i numer trzeci (lipiec 2016) z ISem.

Schemat jest podobny. W pierwszym rozdziale mamy rozwój konstrukcji, potem opis techniczny i szlak bojowy. Pierwsza część wygląda bardzo rzetelnie i całkiem strawnie. Tak samo opis konstrukcji imponuje swoją szczegółowością, mamy wręcz dokładnie wymienione różne modyfikacje, jakie zachodziły w trakcie produkcji danego wozu, choć oczywiście jest to temat, którego nie da się całkowicie wyczerpać. Osobiście wolałbym część informacji ująć pod postacią tabel (np. maksymalnych prędkości na danym biegu). Ogólnie tabel i schematów umieszczono stosunkowo mało, co nieco rozczarowuje. To już w TBiU było porównanie sylwetek wersji rozwojowych danego pojazdu. Z dwóch recenzowanych przeze mnie książek lepiej prezentuje się numer 3, gdyż tutaj dodano przekrój ISa-1, schematy opancerzenia i zestawienie wariantów przedniego pancerza. Jednak nadal planów modelarskich mamy raczej mało. Po takie szczegóły lepiej zajrzeć do serii „Tank Power” wyd. Militaria lub artykułów w „Militariach XX wieku” lub „Poligonie”.

O ile nasycenie części technicznej jest kwestią względną i tutaj ilość danych można mnożyć, o tyle bardzo niesatysfakcjonujący jest opis zastosowania bojowego. Ponieważ obie książki zasadniczo różnią się w tym rozdziale, opiszę je osobno.

Tygrys

W ramach pewnego wstępu do publikacji (i może całej serii?) mamy fajny opis słynnej walki ppor. Zabela, co bardzo pozytywnie nastraja do książki. Treść podzielono na teatry działań wojennych, a je z kolei na związki taktyczne, w których walczyły Tygrysy. Opis koncentruje się niemalże wyłącznie na dokładnym przedstawieniu trasy, stanie liczebnym i stratach oddziałów. Jest to dla mnie poważna wada publikacji, gdyż bardzo skąpo potraktowano przebieg starć i towarzyszące temu wydarzenia, a zamiast tego mamy buchalterie dziennych strat na skutek awarii. Autor dotarł do bardzo precyzyjnych danych warsztatowych i raportów, które ukazują wypadki i problemy czołgów ciężkich. Aż nie można uwierzyć, że równocześnie w parze nie szły informacje o sukcesach batalionów. Potraktowano je skrótowo, a z niektórych okresów walk nie ma o tym ani słowa.

Można stąd wysnuć wniosek, że Tygrys był jakimś takim dziwnym, nieskutecznym czołgiem, który mało działał, a masowo ulegał awariom. To bardzo krzywdzące stwierdzenie, gdyż ta maszyna okazała się wyjątkowo skuteczna w bezpośrednich starciach. Choć oczywiście miał wiele mankamentów, od ceny i trudności produkcji, aż po ekonomię użytkowania. Jednak autor skupia się przede wszystkim na opisie problemów Tygrysa, jego awaryjności, wadze i postępującym ustępowaniu pola walki nowoczesnym czołgom alianckim. Zalety są jedynie wspomniane, np. że „był wytrzymały” i właściwie poza Afryką północną pojazd ukazano w negatywnym świetle. W tym momencie mogą dziwić okazjonalne wstawki na temat psychozy, jaka towarzyszyła przeciwnikom Tygrysów i tym kilku sytuacjom, kiedy pojazdy zdobywały liczne fragi. Jak mogły mieć miejsce, skoro czołg był porażką?

Tutaj muszę wspomnieć o drugiej bardzo poważnej wadze publikacji, a więc niemalże braku opisu samego użytkowania. Czy był komfortowy? Jak psychicznie czuły się w nim załogi, a także jak podchodził do niego przeciwnik? Jakie były metody zwalczania Tygrysów, a jak one się przed tym chroniły? Z taktyki mamy niemalże sam opis organizacji związków taktycznych, lecz bez jakichś zaawansowanych detali. Mało miejsca poświęcono też asom pancernym, a niemalże w ogóle nie wspomniano o malowaniu, kamuflażu i oznakowaniu taktycznym. Mile widziane byłyby statystyki w postaci zestrzeleń danego batalionu... lub jakiegokolwiek sensowne tabelki.

Materiał fotograficzny jest dość bogaty, choć nie są to jakieś wyjątkowo rzadkie zdjęcia. Owszem, w kwestii Tygrysa ciężko znaleźć coś nowego. Opisy rycin są czasami na samych obrazkach, co wyklucza ich cytowanie w innych pracach. Za to minus. Jednak warto pochwalić samo DTP, które w fajny sposób komponuje obrazki i tekst, a także elementy dekoracyjne. Książkę kończy spis zachowanych do dzisiaj czołgów, co jest bardzo cenną informacją, choć nie wykraczającą poza dane do znalezienia na dedykowanych tematowi stronach w internecie. Mamy opis użycia Tygrysów przez Węgrów i Japończyków (niedoszłe), ale brakuje wątku włoskiego.

IS-2

Szlak bojowy sowieckiego IS-a jest bardzo skromnie opisany, raczej w makroskali. Pomijając początkowy okres użytkowania, potem raczej autor zmienia skalę. Brakuje dziejów poszczególnych czołgów. Opisywanie pojazdów sowieckich bywa dość trudne, gdyż źródła są często propagandowo pokolorowane. Tutaj autor dzielnie konfrontuje je z rzeczywistością i wyraża elegancko wątpliwości tam, gdzie są one zasadne. Mamy też bardzo dużo cytatów ze wspomnień i raportów z epoki. Szczegółowo opisano losy polskich związków taktycznych, nie szczędząc im krytyki i obdzierając z pewnych mitów.

Generalnie tak jak w opisywanym wcześniej numerze bardzo zabrakło opisywanych przeze mnie kwestii, jak wygody i skuteczności użytkowania. Przykładowo, IS-2 posiadał dość rzadkie rozwiązanie obrony przed wrogą piechotą. Miał z przodu szlakowy, sztywny CKM, drugi sprzężony z działem w wieży i trzeci już w pełni ruchomy z tyłu wieży. To oznaczało, że w walce musiał odwracać wieżę, aby razić piechotę od przodu z pełną skutecznością, ale za to był zabezpieczony od swojej najsłabszej strony, czyli od tyłu. To rodzi wiele pytań o skuteczność rozwiązania, niestety autor nie podjął się analizy.

Tak samo mój sprzeciw budzi opisanie ISa jako pojazdu służącego głównie do niszczenia wrogiej siły pancernej. Wydaje mi się, że to takie samo nadużycie, jak traktowanie FlaKa 36 kal. 88 mm jako działa p-panc. Oczywiście, zarówno IS-2 jak i osiemdziesiątkośsemka sprawdzały się w pojedynkach ogniowych, lecz miały też inne zadania. W przypadku ISa będzie to niszczenie umocnień przeciwnika. Wynikało to między innymi ze zmiany scenarii teatru działań wojennych. Armia Czerwona przeszła do ofensywy, a Niemcy skutecznie i powszechnie stosowali lżejsze i cięższe umocnienia opóźniające marsz. Do ich niszczenia świetnie sprawdzała się armata kalibru 122 mm. Ze względu na system rozdzielnego ładowania i niską prędkość pocisku musiała całą skuteczność opierać przede wszystkim na masie pocisku, co nie zawsze wystarczało.

Co ciekawe, opis szlaku bojowego polskich ISów (jedyne szczegółowy w książce) jak najbardziej potwierdza, że czołg służył przede wszystkim do walki z umocnieniami. Druga rzecz, choć tym razem drobna, to nieco zastanawia nazywanie pojazdu „ISem-122”, wbrew najpowszechniejszej wersji „IS-2”. Jest to poparte sowiecką dokumentacją techniczną, gdzie tak się pisało. Cóż, brzmi rozsądnie, choć już na okładce użyto popularnej nazwy „IS-2”, zapewne w celu uniknięcia pomyłki u potencjalnego klienta, który widząc nazwę „IS-122” mógłby zrezygnować z zakupu. Wszak on zna „ISa-2”! Tutaj również mamy spis czołgów muzealnych, a także krótkie notki o użyciu czołgów przez inne państwa.

Obie książki zdobiją ładne rysunki kolorowe przedstawiające schematy malowania. Nie ma ich dużo. IS dostał 5, a Tygrys 12 różnych pojazdów. Nie brakuje jednak kolorowych zdjęć obiektów muzealnych. Niestety, ale poziom korekty jest średni. W obu książeczkach znalazłem liczne literówki.

Podsumowując, obie pozycje są całkiem niezłe, lub też może „tylko niezłe”. Detale techniczne są imponująco zebrane, choć brakuje wniosków i opisów. Można odnieść wrażenie, że to założenia teoretycznie, a nie pokuszono się o ujęcie kwestii praktycznej. Zastosowanie bojowe u Tygrysa jest mocno niewystarczająco wyczerpane, u ISa trochę lepiej. Brakuje danych

Wozy Bojowe Świata (nr 1/2016 i 3/2016)

Wpisany przez Jakub „SPID|vonMARDER” Orłowski

sobota, 05 listopada 2016 14:02 - Poprawiony sobota, 05 listopada 2016 14:29

typowo ujmowanych w tabelkach (dla Tygrysa jest tylko jedna o miesięcznej produkcji, w przypadku ISa brak).

Zastanawia mnie, dla kogo jest ta książka? Pasjonaci wiele nowego tutaj nie znajdą, a nowicjuszy może odrzucić pobieżny opis zastosowania bojowego i równocześnie przesycony spis technikaliów. Te dane są pożyteczne dla kogoś, kto szuka poszczególnych detali, np. w modelarstwie lub tworząc wojenną prozę, lecz można je znaleźć w internecie. Obawiam się, że publikacja może trochę przegrać ze źródłami wiedzy online. Takich suchych opisów w sieci nie brakuje, a wydania papierowe z reguły deklasowały je przede wszystkim w sferze literacko-analitycznej, a więc dzięki rzeczowemu i kompleksowemu ujęciu problemu. Łącuch przyczynowo-skutkowy (czemu Tygrysy stały się symbolem? Jakie były tego następstwa?) oraz rozpatrywanie różnych wniosków i interpretacji faktów. Trochę tego brakuje.

Autor: *Jakub „SPID|vonMARDER” Orłowski*

Opublikowano 05.11.2016 r.